

Po niewątpliwie najtrudniejszej batalii w tym sezonie, Giallorossi zgarnęli dziewiąty komplet punktów. Zespół Rudiego Garcii pokonał, na Stadio Friuli, Udinese, które nie przegrało w domu od września zeszłego roku. Zwycięstwo jest tym piękniejsze, iż Giallorossi grali od 65 minuty w osłabieniu, a w 82, po uderzeniu Bradleya, objęli prowadzenie, którego nie oddali do końca. Roma utrzymała tym samym pięciopunktową przewagę nad Juventusem i Napoli.

Giallorossi podeszli do meczu bez kontuzjowanych Tottiego i Gervinho. Ich miejsce w ataku zajęli Borriello i Ljajic. Na lewą obronę, po kartkowym zawieszeniu, wrócił Balzaretti. Od początku lekką przewagę zdobyli gospodarze, którzy już w 3 minucie, mogli objąć prowadzenie. Muriel wyprowadził sam groźną kontrę, a piłka po jego uderzeniu zza pola karnego, trafiła w słupek i wróciła w boisko. Zespół Garcii miał dużo szczęścia. W 19 minucie zespół Udinese wyprowadził kolejny szybki atak, korzystając tym razem ze zbyt krótkiego wybicia De Sanctisa. Na szczęście, Di Natale uderzył lekko, w środek bramki. Roma próbowała odpowiadać dośrodkowaniami ze skrzydeł i uderzeniami z dystansu. Piłka po jednym z nich, Pjanica, minęła o metr słupek bramki Kelavy. W 36 minucie zespół Garcii oddał wreszcie celne uderzenie, jednak, po nieco zbyt wysokim dośrodkowaniu Balzarettiego, Borriello nie mógł nadać piłce odpowiedniej siły i strzał sparował na rzut różny bramkarz Udinese. W 38 minucie kolejną groźną akcję stworzyli gospodarze. Gabriel Silva znalazł się sam na sam z De Sanctisem, bramkarz Romy lekko zastopował uderzenie, a zmierzającą do bramki piłkę, wybił w ostatniej chwili nożycami Castan. Zespół Garcii miał ponownie sporo szczęścia. Roma odpowiedziała w 42 minucie uderzeniem z 30 metrów Pjanica, które sparował na korner Kelava.

W drugiej odsłonie obraz gry uległ zmianie. Inicjatywę przejęła zdecydowanie Roma, choć nadal brakowało konkretów pod bramką Udinese. Wyjątkowo aktywny był Maicon, który dwukrotnie próbował zaskoczyć Kelavę, w tym raz uderzenie z 20 metrów. Niestety, aktywność Brazylijczyka znalazła też negatywny finał. W 65 minucie, po stracie piłki w środku pola, sfaulował jednego z rywali, za co zobaczył drugą żółtą i w efekcie czerwoną kartkę. Roma musiała grać w dziesiątkę. Na zaistniałą sytuację odpowiedział zmianami Garcia, ściągając Pjanica i Borriello, a wstawiając na murawę Torosidisa i Bradleya. Wejście Amerykanina dało do zrozumienia, iż Giallorossi będą bronić remisu. Tymczasem właśnie za sprawą Bradleya, oszaleli kibice Romy. Strootman wystawił piłkę Amerykaninowi, a ten uderzył nie do obrony. Euforia! Ostatnie 10 minut zespół Garcii spędził na obronie wyniku, a Udinese nie stworzyło żadnego zagrożenia. Dziewiąta wygrana i ligowy rekord stały się faktem.

UDINESE - ROMA 0-1 (0-0)

0-1 Bradley 82'

ROMA (4-3-3): De Sanctis - Maicon, Benatia, Castan, Balzaretti - Pjanic (Torosidis 68'), De Rossi, Strootman - Florenzi (Marquinho 61'), Borriello (Bradley 78'), Ljajic
Ławka: Lobont, Skorupski, Burdisso, Dodò, Jedvaj, Romagnoli, Ricci, Taddei, Caprari

UDINESE (3-5-1-1): Kelava - Naldo, Danilo, Heurtaux (Basta 76') - Pereyra, Pinzi, Lazzari (Maicosuel 85'), Badu, Gabriel Silva - Muriel (Ranegie 89') - Di Natale
Ławka: Brkic, Allan, Bubnjic, Nico Lopez, Jadson, Douglas, Widmer, Bruno Fernandes, Merkel.

Czerwone kartki: Maicon 65' (Roma)

Żółte kartki: De Rossi, Florenzi, Marquinho (Roma), Pinzi, Muriel, Heurtaux, Pereyra (Udinese).

Autor: abruzzi